

Ks. RAFAŁ KOWALSKI

„POCZĄTEK TO WIĘCEJ NIŻ POŁOWA CAŁOŚCI”  
Rola wstępu w przepowiadaniu homilijnym

Platon porównywał mowę do ciała, które składa się z głowy, tułowia i nóg. Przeształ przy tym mówców, by nie pozwalali sobie na tworzenie mów chorych, tzn. bezgłowych i beznogich, zwracając uwagę, że pomiędzy poszczególnymi elementami przemówienia, podobnie jak pomiędzy częściami ciała, powinny być zachowane odpowiednie proporcje<sup>1</sup>.

Obraz ten wyraźnie wskazuje na konieczność nadania każdej mowie konkretnej struktury. Przemawia za tym fakt, iż właściwe opracowanie materiału prowadzi do lepszego zrozumienia go. Słuchacze łatwiej przyswajają treść prezentowaną w uporządkowany sposób. Poza tym mówca, w którego przemowie zauważalna jest pewna organizacja, sprawia wrażenie bardziej wiarygodnego, a wystąpienie ujęte w pewną strukturę ma większą moc oddziaływania i zmieniania przekonań. Z punktu widzenia przemawiającego natomiast łatwiej wygłasza się mowę, która posiada przejrzysty schemat<sup>2</sup>.

Uwzględnienie powyższego stwierdzenia nabiera charakteru dyrektywy w kontekście tworzenia jednostek przepowiadania słowa Bożego, takich jak homilie, kazania czy konferencje wygłaszane przy okazji rekolekcji lub misji parafialnych. Jakkolwiek ich skuteczność jest uwarunkowana działaniem Ducha Świętego i co do substancji są one słowem Bożym, to jednak co do postaci pozostają

---

<sup>1</sup> PLATON. *Faidros*. Warszawa 1993 s. 264.

<sup>2</sup> B. E. GRONBECK, K. GERMAN, D. EHNINGER, A. H. MONROE. *Zasady komunikacji werbalnej*. Poznań 2001 s. 162-163.

dziełem kaznodziei<sup>3</sup>. Jako takie wymagają od sprawujących posługę słowa nie tylko uwzględnienia reguł homiletycznych, ale także wszystkiego, co może ułatwić przekaz orędzia. To na głoszącym Dobrą Nowinę ciąży obowiązek nie tylko samego przekazywania treści zgodnie z nauką i interpretacją Kościoła, ale także troszczenia się o atrakcyjność przekazu, tak by jego wypowiedzi stały na wysokości słowa, które głosi<sup>4</sup>.

Opisując konieczność ustrukturyzowania każdej mowy, zarówno starożytni retorzy, jak i współcześni teoretycy komunikacji wskazują, że najważniejszymi punktami wypowiedzi są wstęp i zakończenie<sup>5</sup>. W niniejszym opracowaniu spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób kaznodzieja powinien rozpocząć głoszenie słowa Bożego, tak by spełnił zadość stawianym mu wymaganiom.

## 1. GŁÓWNE FUNKCJE WPROWADZENIA

Wśród mówców popularne jest powiedzenie: „Masz tylko jedną szansę, by zrobić dobre wrażenie”, stąd tezy o pierwszych 20 sekundach kontaktu, decydujących o ewentualnym sukcesie mówcy. Jakkolwiek w przypadku przepowiadania homilijnego wydają się delikatnie przesadzone, to jednak nie należy ich całkowicie lekceważyć<sup>6</sup>. Pewne jest, że dobrzy mówcy z góry planują niemal każde słowo, które miałyby się pojawić we wstępie ich wystąpienia. Mają bowiem świadomość, że ta część mowy jest pilnie śledzona przez świeże umysły słuchaczy<sup>7</sup>.

Twierdzenie o nieprzwywidywaniu większej wagi do wspomnianych pierwszych 20 sekund kontaktu ze słuchaczami w przypadku głosicieli słowa Bożego nie ma na celu obalania ważności pierwszego wrażenia, jakie kaznodzieja powinien wyrzucić na słuchaczach. Jednak przyjęcie go za dogmat oznaczałoby w rzeczywistości zgodę na to, że takowe będzie budowało się bez udziału komunikatów werbalnych. W tak krótkim czasie umysł człowieka jest w stanie ocenić, czy dana osoba nam się podoba, czy możemy czuć się z nią bezpiecznie tudzież czy możemy

---

<sup>3</sup> K. PANUŚ. *Sztuka głoszenia kazań*. Kraków 2008 s. 13; zob. W. BROŃSKI. *Język i zachowania niewerbalne kaznodziei w służbie nowej ewangelizacji*. „Przegląd Homiletyczny” 9:2005 s. 126.

<sup>4</sup> KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*. Poznań 1999 s. 19; zob. S. DYK. *Atrakcyjny sposób przepowiadania homilijnego*. W: *W służbie Bogu i ludziom. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Głowię z okazji 65-lecia urodzin i 40-lecia kapłaństwa*. Red. H. Słotwińska. Lublin 2005 s. 133-142.

<sup>5</sup> M. RZESZEWSKI. *Kaznodziejstwo*. Warszawa 1957 s. 176; zob. M. RUSINEK, A. ZAŁAZIŃSKA. *Retoryka podręczna*. Kraków 2005 s. 99; A. SCHWARZ. *Jak pracować nad kazaniem*. Warszawa 1993 s. 133-140.

<sup>6</sup> B. KOZYRA. *Komunikacja bez barier*. Warszawa 2008 s. 151.

<sup>7</sup> D. CARNEGIE. *Po szczeblach słowa*. Warszawa 2009 s. 141.

ją polubić<sup>8</sup>. W przypadku wystąpień publicznych wpływ na odbiór mówcy przez słuchacza mają m.in.: ubiór, sposób, w jaki przemawiający wejdzie na scenę, mimika, gestykulacja, a nawet odległość, jaka dzieli go od publiczności. Tymczasem większość z tych elementów wobec przepowiadających słowo Boże jest ściśle opisana i słuchacze zwracają na nie mniejszą uwagę. Oczekują przy tym z większym napięciem pierwszych słów.

Przypuszczalnie dlatego K. Panuś zaznacza, iż to pierwsze zdania pozwalają ocenić możliwości kaznodziei i to one wzbudzają przekonanie:

[...] ten kaznodzieja ma coś do powiedzenia, potrafi zaciekawić, bądź przeciwnie – on nie ma nic do powiedzenia. Konsekwencją jest decyzja: będę lub nie będę go dalej słuchał<sup>9</sup>.

Ponieważ na oratorze spoczywa obowiązek odpowiedniego przygotowania słuchacza do odbioru przekazywanych treści, bezdyskusyjne wydaje się stwierdzenie, iż do podstawowych zadań wstępu, także w przepowiadaniu homilijnym, należą: przyciągnięcie uwagi słuchaczy, nawiązanie z nimi nici porozumienia, zdobycie ich życzliwości i otwartości na prezentowane wywody, a także prezentacja tezy głównej przemówienia oraz ewentualnie zapowiedź, jakie kwestie będą poruszane<sup>10</sup>.

Dla wypełnienia tego zadania kaznodzieja powinien przede wszystkim wywołać wrażenie, że podejmowane przez niego sprawy są bardzo ważne i bliskie konkretnej grupie słuchaczy. W tym celu wymagającym uwzględnienia postulatem jest uszanowanie przez przemawiającego tzw. wirtualnej bezpiecznej strefy. Przez to pojęcie rozumiemy znajome otoczenie, posiadaną wiedzę, idee, poglądy, przekonania oraz zdobyte doświadczenie. Ludzie obawiają się tego, co nie jest im znane. Ten lęk może być przyczyną oporu wobec proponowanych zmian i sugerowanych zachowań. Mówca, który chce skutecznie motywować słuchaczy, powinien od samego początku dać im do zrozumienia, że akceptuje ich «bezpieczną strefę». W praktyce będzie to wyrażało się tym, że swoje przemówienie rozpocznie od rzeczy bardziej znanych i łatwiejszych dla słuchacza. Jeśli będzie chciał przekonać do zmiany, ukaze ją jako oczywistą kolej rzeczy – coś, co pozwoli pozostać w «bezpiecznej strefie»<sup>11</sup>.

Nie bez znaczenia dla przepowiadania słowa Bożego wydaje się również wymóg uwiarygodnienia siebie jako mówcy. Kwalifikacje intelektualne i moralne

---

<sup>8</sup> T. HAVENER. *Ich weiss, was du denkst*. Hamburg 2009 s. 26-33; zob. KOZYRA. *Komunikacja bez barier* s. 151.

<sup>9</sup> PANUŚ. *Sztuka głoszenia kazań* s. 53.

<sup>10</sup> A. WOLLBOLD. *Handbuch der Gemeindepastoral*. Regensburg 2004 s. 215-216; zob. S. P. MORREALE, B. H. SPITZBERG, J. K. BARGE. *Komunikacja między ludźmi*. Warszawa 2007 s. 569; M. KOROLKO. *Sztuka retoryki*. Warszawa 1990 s. 79.

<sup>11</sup> A. I J. RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały*. Gliwice 2009 s. 60.

sprzyjają zdobyciu przychylności słuchaczy. Kaznodzieja, który jest znany i cieszy się autorytetem ma ułatwione zadanie, w przeciwieństwie do początkującego sługi słowa<sup>12</sup>.

## 2. SENS GŁÓWNEGO PRZESŁANIA

Pojawienie się wśród wymagań, jakie powinien spełnić wstęp, konieczności zaprezentowania tezy głównej stawia przed mówcą, a co za tym idzie – kaznodzieją, konieczność nakreślenia obszaru tematycznego swojej homilii, a następnie zwerbalizowania jej głównego przekazu, określanego często głównym motywem lub po prostu tematem homilii.

Teoretycy komunikowania społecznego nie mają wątpliwości, iż dobrym testem, sprawdzającym poziom przygotowania mówcy jest postawienie pytania: O czym będziesz mówić? Jeśli jest w stanie odpowiedzieć jednym zdaniem, można być niemal całkowicie pewnym, iż przemowa będzie spójna i konkretna. Niemożność dania odpowiedzi lub próba dłuższego opisu mogą sugerować, iż wystąpienie będzie chaotyczne, złożone z wielu oderwanych od siebie informacji, które po krótkim czasie zostaną wykasowane z pamięci słuchacza, a w jego umyśle pozostanie jedynie mgliste wspomnienie, sprowadzające się do stwierdzenia: „To było nudne”<sup>13</sup>.

Każda jednostka przepowiadania powinna być zbudowana wokół jednej, głównej myśli, zapisanej prostym zdaniem. Może ono rozpoczynać się od słów: „Zamierzam przekonać słuchaczy, że...” lub: „Chce poinformować o...”, „Pragnę przekonać wiernych do...”, „Wyjaśnię uczestnikom rekolekcji, że...”. Tego rodzaju zabieg jest pierwszym krokiem przy planowaniu homilii lub kazania. Wybrany temat będzie określał najważniejsze punkty, informacje, które chcemy przekazać, pomoże dobrać odpowiednią strukturę. Nakreśli przy tym granice poruszanej tematyki, co pomoże chronić kaznodzieję przed jednym z poważniejszych błędów popełnianych przez przemawiających publicznie: przeinformowaniem z jednej strony, niedoinformowaniem z drugiej, oraz chaosem. Ostatni z wymienionych błędów wyraża się mówieniem o wielu rzeczach naraz, z oderwanymi od tematyki przemówienia dygresjami i powtórzeniami, brakiem logicznego porządku i związków pomiędzy poszczególnymi zdaniami lub słowami. Niewątpliwie umiejętne wyzbycie się przedstawionych wyżej mankamentów wpłynie pozytywnie na poziom komunikacji pomiędzy przepowiadającym słowo Boże a wiernymi<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> KOROLKO. *Sztuka retoryki* s. 79-80; zob. TENŻE. *Podręcznik retoryki homiletycznej*. Kraków 2010 s. 52.

<sup>13</sup> RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 43-47; B. BLEIN. *Sztuka prezentacji i wystąpień publicznych*. Warszawa 2010 s. 36.

<sup>14</sup> GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej*. s. 163; zob. SCHWARZ. *Jak pracować* s. 75.

Wyrażone dość ogólnie zalecenie ustalenia wąskiego tematu danej jednostki przepowiadania znajdziemy także w dokumentach Kościoła. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* definiując homilię podkreśla, iż powinna być ona

[...] wyjaśnieniem jakiegoś aspektu czytań Pisma Świętego albo innego tekstu spośród stałych lub zmiennych części Mszy danego dnia<sup>15</sup>.

W kontekście niniejszych rozważań podkreślić należy termin «aspekt». Oznacza on, że w procesie przepowiadania słowa Bożego błędem jest próba omówienia w jednej jednostce przepowiadania wszystkich tematów, jakie wyłaniają się z liturgii danego dnia. W konsekwencji niepożądane jest omawianie w homilii poszczególnych czytań w oderwaniu od siebie, bez próby ustalenia łączącej je treści lub odszukania zamysłu twórców lekcjonarza, dokonujących połączenia konkretnych tekstów biblijnych z przeznaczeniem do odczytania w kontekście liturgicznym. Raczej należy przyjąć, iż nie jest możliwe w jednej mowie przekazać całej Ewangelii, a każda jednostka przepowiadania wymaga kontynuacji i uzupełnienia<sup>16</sup>.

Weralizując temat wystąpienia, mówca powinien jednocześnie nakreślić pożądaną przez siebie reakcję publiczności, wyznaczając tym samym cel przemówienia. Może przybrać ona formę równoważnika zdania podsumowującego to, czego słuchacze powinni dowiedzieć się, zrobić, poczuć w rezultacie przemowy. Dobry cel jest jasny, realistyczny i uwzględniający sytuację życiową osób, do których przemawiamy. W praktyce kaznodziejskiej może on brzmieć np. „Podjęcie decyzji o uczestnictwie w nabożeństwach różańcowych” lub „Przekonanie o wartości Eucharystii w życiu człowieka”.

### 3. NAJCZĘŚCIEJ POPEŁNIANE BŁĘDY

Przygotowując się do głoszenia słowa Bożego kilkadziesiąt lat temu, można było dowiedzieć się, iż nie wszystkie kazania potrzebują wstępu. Wszystko miało bowiem zależeć od przedmiotu. Wskazywano przy tym, że omawiając na ambonie „mniejsze obowiązki”, tworzy się tym samym „małe kazanie”, w którym należy od razu przejść do rozwinięcia<sup>17</sup>. Dziś brak wstępu jest uważany za poważny błąd w sztuce przepowiadania Dobrej Nowiny.

Aby jednak wstęp jednostki przepowiadania mógł zdobyć uwagę słuchaczy, otwierając ich tym samym na dalszą część głoszonego słowa Bożego, konieczne jest unikanie przez homilistę kilku innych błędów. Należy do nich przede wszystkim wprowadzenie sztamkowe, które mogłoby służyć rozważaniom na różne tematy

---

<sup>15</sup> KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*. Z trzeciego wydania *Mszału rzymskiego*. Rzym 2002. Poznań 2004 (65).

<sup>16</sup> SCHWARZ. *Jak pracować* s. 78.

<sup>17</sup> RZESZEWSKI. *Kaznodziejstwo* s. 179.

i prezentacji różnych opinii<sup>18</sup>. Wśród najczęściej pojawiających się tego rodzaju wprowadzeń należy wymienić: „W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy jak...”, lub „Przeżywamy dziś 27. niedzielę zwykłą...”. Tego rodzaju wstęp nikogo nie zachęci do słuchania i ma niewielkie szanse na spełnienie wymogów formalnych stawianych tej części przemówienia.

Kolejnym mankamentem są tzw. przeprosiny<sup>19</sup>. W praktyce wyraża się on stwierdzeniami typu: „Nie miałem wiele czasu na przygotowanie, a jednak...”, „Jadąc do was, zastanawiałem się, co powiedzieć”, „Przepraszam, jeśli to, co będę mówił, będzie chaotyczne, ale...”. Słuchacze otrzymują jednoznaczny sygnał: „Nie warto słuchać dalej”. Kaznodzieja powinien sobie uświadomić, iż wychodzi na ambonę nie po to, by informować o swoim nieprzygotowaniu, zajęciach, które miał do wykonania tudzież trudnościach w zrozumieniu słowa Bożego. Jest posłany przez Kościół, by głosił Ewangelię i tego od niego oczekują słuchacze.

Do poważnych błędów należy również zaliczyć tzw. wykład<sup>20</sup>. Mamy z nim do czynienia, gdy mówca rozpoczyna od wyjaśniania pojęć, przytaczania danych statystycznych lub dat. Dostrzec go można w homiliach głoszonych przy okazji wspomnień świętych i błogosławionych, które rozpoczynane są często słowami: „Nasz patron urodził się... w...”. Błąd określany mianem «wykładu» może pojawić się także, gdy wprowadzając w tematykę homilii, kaznodzieja definiuje np., czym jest sakrament. Rozpoczęcie od definicji osłabia jego szanse na utrzymanie uwagi słuchacza.

Niektórzy autorzy podręczników dotyczących przemówień publicznych do błędów popełnianych we wprowadzeniach zaliczają również dowcip. W tej materii zdania są podzielone. Sam żart bowiem jest wymieniany wśród figur retorycznych jako zabieg świadczący o „[...] towarzyskiej ogładzie i zręczności krasomówczej mówiącego”<sup>21</sup>, który może być stosowany szczególnie w formie dygresji lub dla urozmaicenia retorycznego dyskursu. Niesie on wiele pozytywów, jednak nie można przeoczyć zastrzeżenia, iż jego stosowanie wymaga uwzględnienia zasady stosowności, zwanej potocznie «taktem retorycznym». Chodzi o osobiste rozpoznanie, czy zastosowanie tej figury przystoi w danym miejscu i czasie<sup>22</sup>.

Warto tu zauważyć, że dobrzy mówcy nigdy nie opowiadają śmiesznych historii jedynie w celu rozbawienia publiczności. Ich wprowadzenie powinno być uzasadnione przede wszystkim tym, iż ilustrują pewną myśl. Stąd pożądane wydaje się zastosowanie tej figury dla wykazania pewnego absurdu lub skomentowania bieżącej sytuacji. Dopuszczalne jest także umiejętne zażartowanie z siebie

<sup>18</sup> WOLLBOLD. *Handbuch der Gemeindepastoral* s. 216.

<sup>19</sup> CARNEGIE. *Po szczeblach słowa* s. 144-145.

<sup>20</sup> RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 53.

<sup>21</sup> KOROLKO. *Sztuka retoryki* s. 115.

<sup>22</sup> *Tamże* s. 50.

samego. Zawsze jednak zgodnie z zasadą, by „[...] nie mówić niedbale o sprawach poważnych”<sup>23</sup>.

#### 4. KONSTRUKCJA DOBREGO WPROWADZENIA

Do podstawowych zadań wstępu przemówienia należą: przyciągnięcie uwagi słuchaczy, nawiązanie z nimi nici porozumienia, zdobycie ich życzliwości i otwartości na prezentowane wywody. Teoretycy komunikacji mówią o dziewięciu technikach skupienia uwagi, zalecając stosowanie ich nie tylko w fazie wstępnej wystąpienia, ale także odwoływanie się do nich w rozwinięciu, zwłaszcza gdy koncentracja słuchaczy zacznie spadać. Są nimi: dynamika, realizm, przybliżenia, znajomość, nowość, zawieszenie, konflikt, humor i ważność<sup>24</sup>. Nie wdając się w szczegółowe analizy i definiowanie wyżej wymienionych pojęć, należy zbadać, w jaki sposób powyższe zalecenia mogą zostać wykorzystane przy tworzeniu jednostek przepowiadania.

Sposobem, który pomoże zwiększyć dynamikę głoszonej homilii lub kazania, jest rozpoczęcie od prostego gatunku literackiego, jakim jest opowiadanie. Najlepiej jeśli wydarzenia, które są opisywane, następują jedno po drugim, a dobrane słowa są powiązane z ruchem i aktywnością. Przytoczenie ciekawej historii, którą przeżył sam kaznodzieja lub konkretne osoby, znane w środowisku, w jakim głoszone jest słowo, spełnia także zadość postulatowi konkretności i przybliżenia. Pierwszy mówi, iż odwołanie się do realnych zdarzeń, osób i miejsc ma większą moc oddziaływania niż ogólniki. Drugi, że bezpośrednie odniesienie się do rzeczy lub postaci obecnej w najbliższym otoczeniu słuchających powoduje wyostrenie uwagi<sup>25</sup>.

Wykorzystanie opowiadania we wstępie jest sugerowane jako bardzo proste rozwiązanie, umożliwiające przyciągnięcie uwagi, które pomoże dobrze rozpocząć przemówienie nawet niedoświadczonemu mówcy. Ludzie lubią słuchać historii, zwłaszcza jeśli odwołują się do przeżyć konkretnych osób. Opowiadanie porusza wyobraźnię, dzięki czemu dociera bardzo prostą drogą do emocji. Nawet jeśli słuchacz zapomni tezy prezentowanej w wystąpieniu, w jego umyśle pozostaną pewne wrażenia i obrazy. Warto podkreślić, iż nawet jeśli opowiadanie dotyczy postaci fikcyjnej, dobrze by miała ona nadane imię i charakterystyczne cechy, tak by słuchający mogli odnaleźć w bohaterze samych siebie: swoją sytuację, wątpliwości doświadczenia. Wówczas łatwiej będzie identyfikować się z tym, co mówca ma do przekazania, a wstęp nie będzie abstrakcyjny, lecz bliski ludzkich spraw. Poza tym opowiedzenie konkretnej historii sprzyja swobodnemu mówieniu, zaangażowaniu

---

<sup>23</sup> CARNEGIE. *Po szczepkach słowa* s. 144; KOROLKO. *Sztuka retoryki* s. 50.

<sup>24</sup> GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej* s. 182-183.

<sup>25</sup> *Tamże* s. 184.

emocjonalnemu mówcy, dzięki czemu kaznodzieja będzie brzmiał dużo bardziej naturalnie, stanie się pewniejszy siebie, co w kontekście głoszenia słowa Bożego należy uznać za zaletę<sup>26</sup>.

Prostym sposobem zdobycia uwagi słuchaczy jest również posłużenie się rekwizytem. W zależności od okoliczności może ono wzmocnić przekaz opowiadania lub pojawić się niezależnie od niego. Ten zabieg zalecany jest nie tylko w przypadku przemówień kierowanych do dzieci, ale także do najbardziej poważnej publiczności<sup>27</sup>. Znane są homilie oparte na symbolach i znakach. Ich pojawienie się na ambonie samo w sobie budzi zainteresowanie. Tym bardziej, gdy uda się kaznodziei połączyć sytuację, w jakich są wykorzystywane w codzienności z tematyką głoszonego słowa. Przykładem może być zastosowanie jako rekwizytu instrukcji obsługi sprzętu elektronicznego w homilii, w której celem kaznodziei będzie przekonanie słuchaczy o sensie i wartości Dekalogu jako drogi prowadzącej do szczęścia i dobra człowieka.

W niniejszym opracowaniu zwracaliśmy już uwagę na konieczność uszanowania tzw. wirtualnej bezpiecznej strefy, rozumianej jako znajome otoczenie, posiadana wiedza, wyznawane idee, poglądy, przekonania oraz zdobyte doświadczenie. Postulowaliśmy wówczas, by mówca rozpoczynał swoje przemówienie od rzeczy bardziej znanych i łatwiejszych dla słuchacza. Mają one bowiem także moc przyciągania uwagi. Przemawiających publicznie zachęca się do wykorzystywania tzw. toposów, czyli zdań, kwestii, sądów, schematów, które są jednakowo rozumiane i przyjmowane zarówno przez mówcę, jak i przez słuchacza. Wprawdzie nie niosą one żadnej nowej informacji, jednak są swoistego rodzaju sygnałem wysłanym przez przemawiającego w kierunku tych, do których przemawia, iż doskonale się rozumieją<sup>28</sup>.

Przykładem toposu może być stwierdzenie: „Każdy z nas chce być szczęśliwy i chce dawać szczęście tym, których kocha”. Nie ma w nim niczego, czego słuchacz by wcześniej nie wiedział. Jest natomiast wyraźny znak, iż w omawianej materii mówca podziela poglądy tych, którzy go słuchają. Zabieg ten można również zastosować w formie zmartwienia, wyrażonego w związku z konkretną sytuacją. Należy jednak uczynić to w taki sposób, by słuchacz zgodził się z mówcą, że istnieje jakiś problem albo niezaspokojona potrzeba, a jednocześnie, by wskazać na szansę jego rozwiązania<sup>29</sup>.

Toposy warto łączyć z techniką określoną mianem ważności. Bowiem im coś jest ważniejsze dla człowieka, tym bardziej koncentruje na tym swoją uwagę.

---

<sup>26</sup> T. KAMMEL. *Jak występować publicznie... nie tylko w telewizji*. Warszawa 2011 s. 93-99; zob. CARNEGIE. *Po szczeblach słowa* s. 147-148; RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 49-50.

<sup>27</sup> CARNEGIE. *Po szczeblach słowa* s. 148.

<sup>28</sup> Zob. RUSINEK, ZAŁAŻYŃSKA. *Retoryka podręczna* s. 73-94; zob. RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 51-52.

<sup>29</sup> KAMMEL. *Jak występować publicznie* s. 34.

Większość ludzi interesuje to, co ma związek z ich zdrowiem, pozycją, majątkiem, pracą, przyszłością, rodziną. Aby wypowiedź nabrała charakteru ważności, powinna uwzględniać potrzeby konkretnych osób i odnosić się w możliwie największym stopniu do ich sytuacji życiowej<sup>30</sup>. Sprawa dla przepowiadających słowo Boże powinna wydawać się oczywista, jako że dokumenty Kościoła wyraźnie podkreślają, że ewangelizacja wiele traci, jeśli nie uwzględnia charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie posługuje się ich językiem, znakami i obrazami, jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich rzeczywistego sposobu życia<sup>31</sup>.

Kolejnym sposobem wzbudzania uwagi słuchaczy jest tzw. sensacja. Wynika ona z faktu, iż słowa, które zaskakują i burzą spokój, nie pozwalają przejść obok siebie obojętnie. Czyniąc zadość tej technice, zaleca się, by mówca zaprezentował najświeższe zdarzenia, dramatyczne wypadki i niezwykle losy z zastrzeżeniem, by jednak ilość tego typu informacji nie przytłoczyła słuchających. Ich nadmiar bowiem sprawi, że mówca okaże się osobą niewiarygodną<sup>32</sup>. Niemniej jednak, chcąc podjąć temat konieczności troski o rodziny, zamiast przytaczać dane liczbowe dotyczące ilości rozwodów w regionie lub kraju, lepiej jest powiedzieć: „Biorąc pod uwagę statystyki – od momentu, kiedy się dziś spotkaliśmy do chwili, kiedy się rozstaniemy sądy orzekną, że 15 par nie jest już małżeństwem”.

Możliwe jest połączenie sensacji z kolejnymi technikami utrzymania uwagi: zawieszeniem i konfliktem. Pierwsza polega na wprowadzeniu do wypowiedzi momentu oczekiwania i niepewności. Pozwala nawet na to, by zasugerować słuchaczom, iż ewentualna puenta pojawi się w dalszej części wypowiedzi. Druga technika polega na przedstawianiu codziennych zdarzeń jako rozgrywających się na płaszczyźnie konfliktu. Sugestia, że temat, który mówca chce poruszyć, dotyczy toczącej się walki sprawia, iż wydaje się on bardziej ciekawy<sup>33</sup>.

Elementem zaskoczenia przykuwającym uwagę może być także dobrze dobranej cytaty. Jakkolwiek w wielu podręcznikach dotyczących komunikowania społecznego można spotkać się z zastrzeżeniami dotyczącymi przytaczania wypowiedzi innych osób, to jednak słowa kogoś wybitnego zawsze mają moc zdobywania przychylności słuchacza i mogą pomóc niedoświadczonemu mówcy trafnie wprowadzić w obszar tematyczny jego wystąpienia<sup>34</sup>. Zastrzeżenia odnośnie do stosowania cytatów dotyczą przede wszystkim ich działania osłabiającego pozycję mówcy. Przemówienie naszpikowane wypowiedziami innych może bowiem

<sup>30</sup> GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej* s. 187.

<sup>31</sup> W. BROŃSKI. *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*. Lublin 1999 s. 124-128.

<sup>32</sup> RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 52; zob. GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej* s. 184.

<sup>33</sup> GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej* s. 186.

<sup>34</sup> CARNEGIE. *Po szczyblach słowa* s. 149; zob. RUSINEK, ZAŁAZIŃSKA. *Retoryka podręczna* s. 100-101.

budzić wątpliwość, czy przemawiający ma coś do powiedzenia sam od siebie. Tym bardziej gdy tym przemówieniem jest homilia lub kazanie, które samo z siebie powinno być mową świadka. Wartą odnotowania w tym kontekście jest rada, by tworząc homilię lub kazanie, nie bać się stosować cytatów bez podawania nazwisk ich autorów. Chodzi przede wszystkim o to, by osoby, do których kaznodzieja przemawia, zrozumiały co mówi, uwierzyły w wygłoszoną treść, a nie podziwiały ilość przeczytanych przez niego książek i znajomość ich autorów. Zawsze również należy licząc się z tym, że podając nazwisko autora przytaczanych słów, nic ono nie powie słuchaczowi. To spowoduje, że zamiast śledzić tok mowy, może on zatrzymać się na poszukiwaniu w myślach skojarzeń dotyczących źródła cytatu<sup>35</sup>.

Ostatnim elementem, na który warto zwrócić uwagę w planowaniu wstępu, jest wartość pauzy. Dotyczy to nie tylko momentu, który następuje po odczytaniu perykopy ewangelicznej, i kaznodzieja ma swoim słowem przerwać ciszę. Pauzę można stosować także w trakcie wypowiedzi. Nie tylko służy ona do przyciągania uwagi, ale także sprawia wrażenie, iż głoszący słowo Boże przemawia w sposób naturalny. Momenty ciszy pojawiają się w komunikacji między ludźmi w sposób spontaniczny, kiedy zastanawiają się nad tym, co powiedzieć dalej czy szukają w myślach właściwego słowa lub gdy chcą coś podkreślić. Nikt nie ocenia tego stanu rzeczy negatywnie, jako oznaki braku przygotowania<sup>36</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Klasyczne badania pokazują, iż wprowadzenie powinno zająć około 10% czasu całego wystąpienia. W szczególnych przypadkach dopuszczalne jest wydłużenie go do maksymalnie 13%. Zatem jeśli kaznodzieja będzie przemawiał około 10 minut, na wstęp powinien poświęcić nie więcej niż minutę. To stawia postulat dokładnego przemyślenia każdego słowa, jakie pojawi się w tej części wypowiedzi. Każde również głoszącemu przyjąć zasadę, by nie głosił „kazania przed kazaniem”, tzn. by wstęp nie został niepotrzebnie wydłużony<sup>37</sup>.

Trudno w kontekście przepowiadania słowa Bożego mówić o gradacji poszczególnych elementów struktury wypowiedzi kaznodziei, jednak nie ma także podstaw, by odmawiać racji tym, którzy wstępowi każdego przemówienia przyznają szczególną rolę. Od jego budowy i zawartej treści oraz sposobu wygłoszenia zależy bowiem, czy słuchacz otworzy się na dalszą część mowy, czy nie. Przyjmując zatem za pewnik, iż w procesie głoszenia Ewangelii niezbędne jest wykorzystanie dwóch mieczy: „miecza retoryki i miecza Ducha Świętego”, traktując przy

<sup>35</sup> KAMMEL. *Jak występować publicznie* s. 42-45; zob. RZĘDOWSCY. *Mówca doskonały* s. 55.

<sup>36</sup> KAMMEL. *Jak występować publicznie* s. 84-92.

<sup>37</sup> RZESZEWSKI. *Kaznodziejstwo* s. 177; zob. GRONBECK I IN. *Zasady komunikacji werbalnej* s. 196.

tym wszelkie środki jako posługę słowu Bożemu<sup>38</sup>, należy uznać, że uwzględnienie w procesie przygotowania homilii lub kazania wskazań wynikających z teorii komunikowania społecznego, dotyczących konstruowania wstępu, może wydatnie wpłynąć na skuteczność głoszonego słowa.

### „STARTING POINT IS MORE THAN ENTIRETY”

A role of introduction in homily preaching

#### S u m m a r y

The text discusses the role of the introduction as one of the parts of each public speech with a particular focus on the construction of the parts of any preaching of the Word of God such as a homily or a sermon. Being convinced that the first seconds of the speech have a great impact on whether the listener will carefully follow the following part of it or whether such listener will consider the speaker as unreliable and therefore close up for his presentation, the author of the text presents the most common mistakes in the construction of the introduction and discusses the techniques of focusing the attention whose implementation will allow for the creation of a good introduction for each speech. A particular advantage of the article are practical examples suggesting how it is possible to eliminate mistakes from one's speeches and presenting positive solutions allowing for the creation of attractive speeches, not only on the ambo.

**Słowa kluczowe:** przepowiadanie słowa Bożego, budowa wstępu, błędy w komunikacji, techniki utrzymania uwagi.

**Key words:** preaching the Word of God, construction of the introduction, errors in communication, attention focusing techniques.

---

<sup>38</sup> G. SIWEK. *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania*. Kraków 2007 s. 12-13, 80-81.